

Sygn. akt II K 413/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 08 października, 10 grudnia 2015 r., 20 lipca 2016 r.

sprawy:

A. B., córki E. i K. z domu W., urodzonej w dniu (...) w T.

oskarżonej o to, że:

w dniu 19 października 2014 roku w G. w sklepie (...) na terenie C.H. A. Centrum przy ul. (...) dokonała zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci kurtki, spódnicy oraz naszyjników o łącznej wartości 479,30 zł na szkodę (...) Sp. z o.o.

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk

I. oskarżoną A. B. w ramach czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia uznaje za winną popełnienia tego, że w dniu 19 października 2014 roku w G. w sklepie (...) na terenie C.H. A. Centrum przy ul. (...) dokonała zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci kurtki, spódnicy oraz dwóch naszyjników o łącznej wartości 309,60 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. w G., czyn ten kwalifikuje jako wykroczenie z art. 119 § 1 kw i za to na podstawie art. 119 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza oskarżonej karę grzywny w wysokości 400 zł (czterystu złotych);

II. na podstawie art. 119 § 4 kw w zw. z art. 28 § 1 pkt 4 i § 4 kw orzeka wobec oskarżonej A. B. środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej wykroczeniem poprzez zapłatę na rzecz (...) Sp. z o.o. w G. kwoty 309,60 zł (trzystu dziewięciu złotych 60/100) stanowiącej równowartość ukradzionego mienia;

III. na podstawie art. 230 § 2 kpk w zw. z art. 44 § 5 kpw nakazuje zwrócić Centrum Handlowemu (...) w G. dowód rzeczowy w postaci płyty CD-R z zapisem monitoringu, opisany w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 1 (karta 15 akt sprawy);

IV. na podstawie art. 118 § 1, 3 i 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) obciąża oskarżoną A. B. zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł (stu złotych) oraz wydatkami związanymi z należnościami dla biegłych z tytułu wynagrodzenia za sporządzenie opinii w kwocie 611,27 zł (sześćset jedenaście złotych 27/100), zaś na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonej A. B. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 40 zł (czterdziestu złotych).

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. B. w dniu 18 października 2014 r. w godzinach wieczornych zakupiła w sklepie (...) na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...) w G. sukienkę za kwotę około 170 zł. Spiesząc się nie zdążyła w sklepie przymierzyć sukienki, natomiast została poinformowana, że może zwrócić towar w terminie 30 dni w każdym sklepie sieci (...) na terenie Polski. Po powrocie do domu przymierzyła sukienkę, stwierdziła, że jest dla niej za ciasna, i postanowiła ją zwrócić.

Następnego dnia, tj. 19 października 2014 r. około godz. 13:00 A. B. udała się wraz z mężem M. B. i dzieckiem do (...), po czym pozostawiając męża i dziecko na terenie centrum handlowego sama udała się do sklepu (...), w którym zakupiła wcześniej sukienkę, tę ostatnią miała ze sobą. Podeszła do ekspedientki, którą była M. O. (wówczas nosząc nazwisko M.), pełniąca jednocześnie obowiązki zastępcy kierownika sklepu. Ponadto w sklepie pracowała wówczas także K. P., jednak ta zajmowała się w tym czasie obsługą innych klientek przy przymierzalniach. A. B. poinformowała M. O., że chce zwrócić zakupioną wcześniej sukienkę, albowiem ta jest dla niej za ciasna, i że została poinformowana o możliwości dokonania takiego zwrotu. Ekspedientka obejrzała sukienkę i stwierdziła, że nie może przyjąć jej zwrotu, albowiem jest ona uszkodzona – rozpruta na szwie na wysokości bioder. Doszło do wymiany zdań pomiędzy kobietami, w wyniku której M. O. ostatecznie poinformowała klientkę, że z uwagi na wskazaną wyżej okoliczność nie przyjmie zwrotu sukienki za pieniądze, jednak zaproponowała jej wymianę sukienki na inne towary o podobnej, nie wyższej wartości. A. B. nie była tym zainteresowana, jednak ostatecznie zdenerwowana zdjęła z haka znajdującego się przy kasie dwa naszyjniki o wartości po 29,90 zł każdy, następnie odeszła od kasy i z wieszaków zdjęła kurtkę o wartości 169,90 zł oraz spódnicę o wartości 79,90 zł, po czym szybkim krokiem wyszła ze sklepu bez nabicia zabranych towarów na kasę, bez dokonania zapłaty za nie czy też bez zwrócenia wcześniej zakupionej sukienki, którą również zabrała ze sobą, i ewentualnego dokonania dopłaty za zabrane towary po odjęciu ceny sukienki.

W powyższy sposób A. B. dokonała zaboru w celu przywłaszczenia wskazanych wyżej cudzych rzeczy ruchomych o łącznej wartości 309,60 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. w G.. M. O. zajęta w tym czasie rozmową telefoniczną, jak również K. P., która z pewnej odległości widziała końcową fazę zdarzenia, nie zareagowały, zaskoczone i przestraszone zachowaniem klientki, tym bardziej, że w sklepie nie przebywał żaden pracownik ochrony. M. O. po chwili zawiadomiła o zaistniałym zdarzeniu pracowników ochrony centrum handlowego oraz kierowniczkę sklepu (...). Po przedmiotowym zdarzeniu w sklepie nie przeprowadzono inwentaryzacji.

A. B. po wyjściu ze sklepu nie mogąc znaleźć męża i dziecka zeszła na parking podziemny i przez niego wyszła z terenu (...), zaś będąc zdenerwowana zabrane rzeczy po chwili wyrzuciła do kontenera na śmieci znajdującego się przy centrum handlowym. Następnie wróciła na teren centrum handlowego, tam po spotkaniu męża i dziecka opowiedziała mężowi zaistniałe zdarzenie. Następnie udali się oni do Galerii (...) w G., gdzie w innym sklepie sieci (...) A. B. dokonała skutecznego zwrotu zakupionej wcześniej w sklepie tej sieci w (...) w G. sukienki.

Na skutek zawiadomienia dokonanego przez M. O. o zaistniałym zdarzeniu została poinformowana Policji. W toku podjętych czynności w dniu 31 października 2014 r. funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania osoby A. B., jak również przeszukania jej oraz zajmowanego przez nią mieszkania, jednak w wyniku tych ostatnich czynności nie ujawniono żadnych przedmiotów pochodzących z przestępstwa.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej A. B. k. 31, 175-177, 182; częściowo zeznania świadka M. O. zd. M. k. 3-3v., 53v., 87v., 96-97, 191-194; zeznania świadka K. P. k. 5v., 178-179; zeznania świadka J. L. k. 89, 93-94, 179-181; częściowo zeznania świadka M. B. k. 181-182; protokół zatrzymania rzeczy z załącznikiem k. 7-10; protokoły oględzin płyty z zapisem monitoringu k. 33-34, 194-195, 224; częściowo wydruki kodów towarów wraz z ceną sprzedaży k. 55;

informacja z (...) Sp. z o.o. k. 219; protokół zatrzymania osoby A. B. k. 19; protokół przeszukania osoby A. B. k. 17-18; protokół przeszukania mieszkania k. 22-23/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył A. B. o to, że w dniu 19 października 2014 roku w G. w sklepie (...) na terenie C.H. A. Centrum przy ul. (...) dokonała zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci kurtki, spódnicy oraz naszyjników o łącznej wartości 479,30 zł na szkodę (...) Sp. z o.o., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 101-104/

Oskarżona A. B. jest mężatką, ma dwoje małoletnich dzieci, które pozostają na jej utrzymaniu. Posiada wykształcenie wyższe, jej zawód wyuczony to prawnik, pracuje jako główny specjalista ds. zamówień publicznych w Urzędzie Miasta S. z wynagrodzeniem około 4.700 zł brutto, nie osiąga innych dochodów. Posiada majątek w postaci mieszkania obciążonego kredytem. Oskarżona nie była leczona psychiatrycznie ani odwykowo, natomiast odbywała sesje psychologiczne, nie deklaruje uzależnień, a jej stan zdrowia jest dobry. A. B. nie była uprzednio karana.

/Dowód: dane o oskarżonej k. 174; dane o karalności k. 162/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej A. B. w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżona nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. Brak podstaw do uznania, aby oskarżona w inkryminowanym czasie znajdowała się w stanie zaburzeń psychotycznych. W odniesieniu do zarzucanego jej czynu oskarżona nie miała zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Z wydanej opinii sądowo-psychologicznej wynika, że oskarżona nie ujawnia objawów psychotycznych, wykazuje natomiast niską tolerancję na frustrację i osłabienie kontroli emocjonalnej w sytuacji stresu i frustracji oraz osobowość niestabilną emocjonalnie.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 70-72; opinia sądowo-psychologiczna k. 73-74/

Oskarżona A. B., przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że postanowiła oddać sukienkę zakupioną dzień wcześniej w tym samym sklepie w (...), po wejściu do sklepu i podejściu do kasy poprosiła o zwrot sukienki, na pytanie ekspedientki dodając, że to z powodu tego, że była ona dla niej za mała, ekspedientka powiedziała, że jej tego nie przyjmie, a na jej pytania i tłumaczenia, że została poinformowana o możliwości zwrotu sukienki w terminie 30 dni, ekspedientka wzięła sukienkę i zaczęła ją mocno rozszerzać przy szwach, aż zaczęły pękać szwy, po czym powiedziała, że nie przyjmie sukienki, bo jest uszkodzona i że każdy chciałby zwracać towar. Oskarżona stwierdziła, że następnie na jej pytanie, jak ekspedientka zamierza jej zrekompensować nieprzyjęcie zwrotu sukienki i jej uszkodzenie, ta powiedziała, że może sobie wziąć coś innego, ona nie chciała i żądała przyjęcia zwrotu sukienki, a po rozmowie w tej kwestii zdenerwowana aroganckim zachowaniem ekspedientki wzięła dwa naszyjniki będące przy kasie na wieszaku, następnie z wieszaków spódniczkę i kurtkę, po czym wyszła ze sklepu. Dodała, że gdy wychodziła, to bramka nie pikała, udała się w stronę parkingu, była bardzo zdenerwowana i wyrzuciła zabrane rzeczy do śmietnika. Wskazała również, że następnie rozmawiała z mężem i opowiedziała mu zaistniałe zdarzenie, po czym udali się do sklepu tej samej sieci w Galerii (...) i tam bez problemu zwróciła sukienkę.

Na rozprawie oskarżona A. B. ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła obszernie wyjaśnienia. Szczegółowo opisała w nich zaistniałą sytuację, czyniąc to w sposób bardzo zbliżony do tego, jak wyjaśniła w trakcie pierwszego przesłuchania. Wskazała, że ekspedientka w momencie, w którym zaproponowała jej wzięcie innego towaru jako rekompensaty, całkowicie ją ignorowała, zaś ona nie mając czasu dyskutować z tą panią oszacowała wartość tej sukienki na około 170 zł, podeszła do wieszaków z różnymi koralikami i wzięła jedno koraliki wartości 20 zł i drugie koraliki wartości 30 zł, ta pani cały czas stała przy kasie i nie wyrażała sprzeciwu, zaś ona udając się w

stronę wyjścia zdjęła z wieszaka marynarkę za kwotę 120 zł i spódniczkę za kwotę 40 zł, odwróciła się, powiedziała „do widzenia” i wyszła ze sklepu. Podkreśliła, że nikt jej nie zatrzymał, nikt za nią nie krzyczał, wyszła jak klient ze sklepu. Potwierdziła, że była zdenerwowana i zostawiła zabrane rzeczy na śmietniku. Oskarżona doprecyzowała, że na rzeczach, które wzięła ze sklepu, nie było żadnych oznaczeń promocji, jak również, że zabrała także tę sukienkę, bo ekspedientka ją odrzuciła, jak również, że ekspedientka nie tłumaczyła jej, na jakich zasadach może wziąć inne rzeczy za sukienkę i nie było mowy, że te rzeczy mają gdzieś być odnotowane czy nabite na kasę. Dodała, że nie wzbudziła alarmu wychodząc ze sklepu, ekspedientka też nie zareagowała. Oskarżona podtrzymała wcześniejsze wyjaśnienia. Stwierdziła również, że nie pamiętam już, jaka była cena tego drugiego naszyjnika, czy to było 29,90 zł czy 30 zł, patrzyła na metkę i była cena, po prostu w ramach rekompensaty w ten sposób liczyła, że to ma być do 200 zł, pod wpływem emocji szacowała to na około 200 zł i nie patrzyła na te 10 zł więcej, sądziła, że jak coś będzie nieadekwatne cenowo, to pani ekspedientka zwróci jej uwagę, że to nie mają być te rzeczy.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonej A. B. k. 31, 175-177, 182/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że oskarżona A. B. w ramach czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia dopuściła się popełnienia czynu zabronionego, jednakże ze wskazanych dalej względów należało uznać, iż oskarżona dokonała zaboru w celu przywłaszczenia mniejszej liczby rzeczy niż wskazane w zarzucie, które w konsekwencji miały niższą łączną wartość, co z kolei skutkowało zakwalifikowaniem tego czynu jako wykroczenia z art. 119 § 1 kw.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku postępowania. Sąd opierał poczynione ustalenia przede wszystkim na zeznaniach świadków będących pracownikami sklepu, w którym doszło do kradzieży przypisanej oskarżonej, tj. M. O. zd. M. (aczkolwiek w jej przypadku jedynie częściowo i ze wskazanych dalej względów nie wszystkie twierdzenia tego świadka Sąd uwzględnił przy dokonywaniu ustaleń faktycznych), K. P. i J. L., przy czym ta ostatnia była świadkiem pośrednim, gdyż nie była obecna przy samym zdarzeniu z udziałem oskarżonej. Zeznania tych świadków co do samego przebiegu zdarzenia były jasne, konsekwentne i korespondowały ze sobą ze wskazanymi dalej zastrzeżeniami dotyczącymi pewnych kwestii, a w konsekwencji Sąd uznał je za wiarygodne ze wspomnianymi zastrzeżeniami. Brak przy tym podstaw do uznania, aby świadkowie ci mieli jakikolwiek interes w celowym pomawianiu oskarżonej o zachowanie, którego nie popełniła, zaś wspomniane zastrzeżenia, dotyczące w szczególności zeznań świadka M. O. należy zdaniem Sądu tłumaczyć innymi, wskazanymi dalej względami.

Za jedynie częściowo wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej A. B., a to przede wszystkim z tego względu, iż wyjaśnienia te w części pozostawały w sprzeczności z zeznaniami wskazanych wyżej świadków, a w pewnych kwestiach, dotyczących tłumaczenia jej zachowania, nie były również do końca logiczne i jasne. Oczywistym jest przy tym, że oskarżona miała interes w podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności za zarzucany jej czyn. Z tego względu jej wyjaśnienia należy oceniać ostrożnie i w ocenie Sądu pewne fragmenty tych wyjaśnień stanowią przejaw przyjętej przez oskarżoną linii obrony i Sąd uznał je za niewiarygodne, uwzględniając natomiast te części wyjaśnień oskarżonej, które są jasne i korespondują z innymi dowodami. Ocena wyjaśnień oskarżonej rzutuje w pewnym stopniu także na ocenę zeznań świadka M. B., męża oskarżonej, albowiem nie uczestniczył on w zdarzeniu objętym zarzutem i większość podawanych przez niego twierdzeń stanowi powtórzenie okoliczności podanych przez oskarżoną, które ze wspomnianych już względów po części należało uznać za niewiarygodne. W konsekwencji zeznania tego świadka Sąd również uwzględnił jedynie częściowo i mają one drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Za pełnowartościowy materiał dowodowy, ze wskazanym dalej jednym wyjątkiem, należało uznać także zgromadzone dowody w postaci dokumentów, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, ich autentyczność nie budzi wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony. Dowody te, ze wskazanych dalej względów, miały jednak drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów warto rozpocząć od dowodów dokumentarnych, które, jak już wskazano, nie miały kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z dowodów w postaci protokołu oględzin płyty z zapisem monitoringu (k. 33-34, czynność tę przeprowadzono także na rozprawie k. 194-195, 224) i powiązanego z nim protokołu zatrzymania rzeczy z załącznikiem (k. 7-10) wynika jedynie, że oskarżona opuściła teren sklepu (...) trzymając w rękach pewne przedmioty, jednak zapis jest na tyle niewyraźny, że na jego podstawie nie można precyzyjnie określić, jakie to były dokładnie przedmioty. Z zapisu wynika również, tak jak wyjaśniła oskarżona, że po opuszczeniu sklepu udała się ona na teren parkingu podziemnego, a następnie z terenu tego parkingu wyszła poza obręb centrum handlowego, a także to, że po opuszczeniu sklepu przez oskarżoną nikt jej nie gonił, co koresponduje z innymi dowodami. Należy natomiast podkreślić, iż monitoring nie obejmował wnętrza sklepu, tak więc zabezpieczony zapis nie dotyczy najważniejszej części zdarzenia w kontekście treści postawionego oskarżenia zarzutu.

Z dowodu w postaci wydruków kodów towarów wraz z ceną sprzedaży (k. 55) wynika, jakie były ceny towarów, o zabranie których podejrzewano oskarżoną zaraz po opuszczeniu przez nią sklepu, oraz że towary te nie były wówczas objęte promocją (tę ostatnią okoliczność przyznała również oskarżona, potwierdziły ją także świadkowie M. O. i J. L.). Ze wskazanych dalej względów dowód ten nie może mieć jednak kluczowego znaczenia dla ustalenia, jakie dokładnie towary i w jakiej liczbie wyniosła oskarżona ze sklepu, dlatego też Sąd uwzględnił ten dowód przy dokonywaniu ustaleń faktycznych jedynie częściowo. Z kolei z informacji (...) Sp. z o.o. (k. 219) wynika, że po zaistnieniu zdarzenia objętego zarzutem postawionym oskarżonej w sklepie nie została przeprowadzona inwentaryzacja, która mogłaby prowadzić do jednoznacznego rozstrzygnięcia wskazanych dalej wątpliwości co do rodzaju i ilości rzeczy zabranych ze sklepu przez oskarżoną.

Pozostałe dowody dokumentarne bądź dotyczą osoby oskarżonej i jej dotychczasowego trybu życia (dane o karalności, dane o oskarżonej) i w konsekwencji miały znaczenie dla rozstrzygnięcia w zakresie dotyczącym kary wymierzonej oskarżonej, bądź też dotyczą przebiegu czynności podjętych wobec oskarżonej w dniu 31 października 2014 r. Do tych ostatnich należą protokół zatrzymania osoby A. B. (k. 19), protokół przeszukania osoby A. B. (k. 17-18) i protokół przeszukania mieszkania (k. 22-23). W tym miejscu należy zauważyć, że w trakcie czynności przeszukania nie ujawniono żadnych przedmiotów pochodzących z kradzieży zarzucanej oskarżonej w niniejszej sprawie, jednakże jest to logiczną konsekwencją tłumaczeń oskarżonej, iż porzuciła te rzeczy na śmietniku krótko po dokonaniu kradzieży.

Spośród zeznań świadków najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają zeznania świadka M. O. zd. M., która obsługiwała oskarżoną w trakcie zdarzenia objętego zarzutem. Świadek ta została kilkakrotnie przesłuchana w toku postępowania i łącznie złożyła obszernie i szczegółowo zeznania, jednakże przy uwzględnieniu pozostałego materiału dowodowego nie wszystkie podane przez nią twierdzenia Sąd uznał za wiarygodne i mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Wątpliwości nie budzi podany przez świadka M. O. sam przebieg zdarzenia z udziałem oskarżonej, albowiem został on przedstawiony w sposób jasny i konsekwentny. Świadek wskazała, że oskarżona chciała zwrócić kupioną wcześniej sukienkę, ona zwrotu tego nie chciała przyjąć, albowiem okazało się, że sukienka jest uszkodzona poprzez rozprucie w szwie (logiczne jest natomiast podanie przez świadka, że jednym z warunków przyjęcia zwrotu towaru jest to, że towar jest nieuszkodzony), po czym pomiędzy nią a oskarżoną wywiązała się dyskusja, w wyniku której świadek ostatecznie zaproponowała A. B. dokonanie wymiany towaru w postaci sukienki na inny towar w cenie nie przekraczającej ceny sukienki i chociaż oskarżona początkowo nie była tym zainteresowana, to ostatecznie zabrała pewne towary i opuściła z nimi sklep, wzbudzając alarm na bramkach sklepu. Ze wskazanych dalej bardziej szczegółowo względów Sąd nie do końca uwzględnił zeznania M. O. dotyczące tego, jakie dokładnie towary oskarżona wyniosła ze sklepu, albowiem nie były one do końca jednoznaczne i konsekwentne. Uwzględnione zostały natomiast, jako korespondujące z innymi dowodami, twierdzenia świadka, iż oskarżona wyniosła zabrane towary bez nabicia ich na kasę, bez zwrotu wcześniej przyniesionej sukienki i nawet bez porozumienia z pracownikami sklepu, czy może wymieniła sukienkę na te właśnie towary. Świadek logicznie i jasno wytłumaczyła przy tym zasady, na jakich powinna odbyć się taka wymiana towaru na inny, zaś oskarżona zasad tych z pewnością nie uwzględniła. W trakcie ostatniego przesłuchania w toku postępowania

przygotowawczego M. O. zeznała nieco odmiennie, że nie sugerowała oskarżonej wymiany towaru na inny, jednak na rozprawie nie podtrzymała tego twierdzenia wskazując, że musiało ono wynikać ze złego zrozumienia pytania (świadek w istocie odpowiadała wówczas na pytania), zaś z całokształtu zeznań świadka wynika, że niewątpliwie zaproponowała oskarżonej taką wymianę, co przyznała również ta ostatnia.

Świadek M. O. stwierdziła również, że nie próbowała zatrzymać oskarżonej, gdyż była zaskoczona całą sytuacją i obawiała się oskarżonej, zaś mając na uwadze specyficzne, emocjonalne zachowanie oskarżonej, jak również okoliczność, że sklep (...) nie posiada własnych pracowników ochrony, twierdzeniu takiemu nie można odmówić logiki i w tej sytuacji nie było nielogiczne zachowanie polegające na poinformowaniu przez świadka o zaistniałym zdarzeniu pracowników ochrony centrum handlowego bez podejmowania samodzielnie czynności mających na celu ujęcie sprawcy kradzieży. Brak natomiast podstaw do uwzględnienia podanej przez świadka M. O. już na rozprawie okoliczności, iż po zdarzeniu została przeprowadzona inwentaryzacja, albowiem stoi to w sprzeczności ze wspomnianą już informacją uzyskaną z (...) Sp. z o.o. Podobnie niejasne jest twierdzenie świadka, iż wartość zabranych rzeczy ustalała w porozumieniu z pracownikiem, który przekazał jej, co to dokładnie było, skoro to ona była jedynym pracownikiem sklepu uczestniczącym w całym zdarzeniu. Rysujące się na tym tle wątpliwości są powiązane ze wspomnianymi wcześniej wątpliwościami dotyczącymi twierdzeń świadka odnośnie liczby, rodzaju i wartości zabranych przez oskarżoną rzeczy. Trudno przy tym wytłumaczyć twierdzenia świadka o przeprowadzeniu inwentaryzacji, jedynym logicznym wyjaśnieniem jest to, że inwentaryzacja taka powinna zostać przeprowadzona, co nie zostało jednak uczynione, i świadek podała tę okoliczność po to, aby z jej zeznań wynikało, że podjęła czynności, które powinny zostać wówczas przeprowadzone.

Nieco mniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają zeznania świadka K. P., drugiego z pracowników sklepu obecnego przy zdarzeniu objętym zarzutem. Świadek ta zeznała bowiem, że nie uczestniczyła w samym zdarzeniu i nie słyszała rozmowy oskarżonej z M. O., albowiem obsługiwała klientów w innej części sklepu. Z jej zeznań wynika natomiast, że widziała, jak oskarżona w trakcie rozmowy z M. O. chwyciła naszyjnik i udała się w kierunku wyjścia, po drodze chwytając jeszcze spódnicę i kurtkę, po czym wyszła z tymi rzeczami ze sklepu, wzbudzając bramki przeciwkradzieżowe. Również ona stwierdziła, że nie goniła oskarżonej obawiając się o własne zdrowie, i podobnie jak w przypadku świadka M. O. twierdzenie takie należy uznać za usprawiedliwione podanymi już okolicznościami zdarzenia. Na rozprawie świadek nie była już w stanie precyzyjnie opisać zabranych przez oskarżoną towarów i w tym zakresie za bardziej wartościowe należy ocenić zeznania świadka złożone w toku postępowania przygotowawczego, kiedy lepiej pamiętała ona opisywane zdarzenie.

Świadek J. L., kierownik sklepu (...) w (...) Centrum (...), nie była obecna przy zdarzeniu z udziałem oskarżonej i w konsekwencji jest świadkiem pośrednim, który swoje twierdzenia opierał przede wszystkim na relacjach przekazanych jej przez M. O.. W konsekwencji jej zeznania są obarczone tymi samymi wątpliwościami, które wynikają z zeznań świadka M. O., w tym co do rodzaju, ilości i wartości zabranych przez oskarżoną rzeczy czy też przeprowadzenia inwentaryzacji w sklepie (świadek wskazała, że zajmowała się tym M. O.). Ponadto J. L. opisała procedury obowiązujące w sklepie, w tym dotyczące zwrotu towaru bądź jego wymiany na inny towar, i jej zeznania w tym przedmiocie są jasne i logiczne. Warto natomiast zauważyć, że omawiany świadek sam przebieg zdarzenia relacjonowany jej przez M. O. opisała tak, jak ta ostatnia, co wskazuje, że M. O. opisała jej to zdarzenie tak jak w swoich zeznaniach, co z kolei dodatkowo potwierdza wiarygodność tych ostatnich w tym zakresie.

Jak już wyżej wskazano, Sąd za jedynie częściowo wiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonej A. B., albowiem po pierwsze nie do końca korespondują one ze wskazanymi wyżej dowodami, po drugie w pewnych kwestiach nie są do końca jasne i logiczne, a po trzecie oskarżona miała wspomniany już interes w podawaniu korzystnej dla siebie wersji zdarzenia nawet wówczas, jeżeli nie była ona zgodna ze stanem rzeczywistym.

Za wiarygodne należy uznać jasne i korespondujące z innymi dowodami, a przynajmniej nie podważone żadnym innym dowodem, twierdzenia oskarżonej dotyczące zakupienia dzień wcześniej sukienki w tym samym sklepie, chęci dokonania jej zwrotu z uwagi na to, że była ona dla niej za mała, udania się tym celu do przedmiotowego sklepu w dacie wskazanej w zarzucie po pozostawieniu męża i dziecka na terenie centrum handlowego. Podobnie należy ocenić

twierdzenia oskarżonej o tym, co zrobiła już po wyjściu ze sklepu, w tym, że zdenerwowana wyrzuciła rzeczy zabrane ze sklepu do śmietnika, a także, że następnie w innym sklepie sieci (...) dokonała skutecznego zwrotu kupionej wcześniej sukienki. Warto zaznaczyć, iż oskarżona w żaden sposób nie kwestionowała, że to właśnie ona była w dacie wskazanej w zarzucie w sklepie (...) w (...), że wyniosła z tego sklepu pewne towary bez dokonania za nie zapłaty oraz że zabrała ze sobą ze sklepu również sukienkę, którą zamierzała zwrócić.

W ocenie Sądu nie do końca wiarygodne są natomiast wyjaśnienia oskarżonej dotyczące samego pobytu w sklepie (...), albowiem to tej części jej wyjaśnień dotyczą wspomniane wyżej okoliczności wzbudzające wątpliwości co do ich wiarygodności. W świetle całokształtu materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że oskarżona w sklepie poprosiła o umożliwienie jej zwrotu kupionej wcześniej sukienki. W ocenie Sądu za niewiarygodne, jako sprzeczne z omówionymi już dowodami, w szczególności z zeznaniami świadka M. O., należy jednak uznać stwierdzenie oskarżonej, iż to ta świadek sama dokonała uszkodzenia sukienki i następnie z tego względu odmówiła przyjęcia jej zwrotu (w ocenie Sądu nie można wykluczyć, że uszkodzenie to powstało w momencie przymierzania sukienki w domu przez oskarżoną, skoro sukienka okazała się dla niej za mała, i oskarżona mogła nawet nie być świadoma jego istnienia). Wyjaśnienia oskarżonej są zgodne z twierdzeniami świadka M. O., że ta ostatnia następnie zaproponowała jej wymianę sukienki na inny towar, przy czym jednak oskarżona wskazywała, że miała to być rekompensata za nieprzyjęcie zwrotu sukienki i jej uszkodzenie (ze wskazanego wyżej względu w ocenie Sądu brak jest jednak podstaw do ustalenia, że uszkodzenie to wynikało z działania pracownika sklepu, zaś odmowa przyjęcia zwrotu sukienki wobec jej uszkodzenia była uzasadniona), podczas gdy świadek zeznała, że wynikało to z chęci załagodzenia sytuacji wobec przedłużającej się dyskusji ze zdenerwowaną i w pewnym sensie agresywną klientką. Twierdzenie oskarżonej, iż gdy wychodziła ze sklepu, to bramka antykradzieżowa nie pikała, pozostają w sprzeczności z zeznaniami M. O. i K. P., są również sprzeczne ze wskazaniami doświadczenia życiowego, skoro bowiem zabrane przez nią rzeczy były zaopatrzone w klipsy zabezpieczające (wskazywały na to pracownicy sklepu), zaś oskarżona nie podeszła z nimi do kasy celem ich usunięcia, to alarm w bramce musiał zadziałać, co wskazuje ewidentnie na niewiarygodność tego twierdzenia oskarżonego, paradoksalnie dotyczącego okoliczności nie mającej kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie do końca wiarygodne są również twierdzenia oskarżonej dotyczące wartości zabranych przez nią rzeczy. Wskazała ona bowiem, że wzięła dwa naszyjniki, spódniczkę i kurtkę (ze wskazanych dalej względów Sąd przyjął wersję oskarżonej co do liczby zabranych rzeczy), przy czym jedne koraliki były wartości 20 zł, drugie koraliki wartości 29,90 zł czy 30 zł, marynarka czy też kurtka była wartości 120 zł, a spódniczka wartości 40 zł. Podane przez oskarżoną ceny kurtki i spódnicy stoją w oczywistej sprzeczności z innymi dowodami. Brak również podstaw do przyjęcia, aby jeden z naszyjników zabranych przez oskarżoną mógł być wartości 20 zł, skoro w świetle innych dowodów, w tym zeznań J. L., najtańsze koraliki w sklepie miały cenę 29,90 zł. Wskazuje to, że również w tym zakresie oskarżona podała okoliczności niezgodne ze stanem rzeczywistym, co wskazuje na tendencję do podawania przez nią korzystnej dla siebie wersji wydarzeń.

Przede wszystkim jednak wyjaśnienia oskarżonej są niejasne i nielogiczne, a przez to niewiarygodne, w kwestii podawanego przez nią tytułu, na podstawie którego uznała ona, że może wynieść ze sklepu rzeczy tak, jak to uczyniła. Jak już wspomniano, oskarżona wskazywała, że miała to być rekompensata za nieprzyjęcie zwrotu sukienki oraz jej uszkodzenie, podczas gdy zdaniem Sądu oczywistym jest, że pracownik sklepu zaproponował oskarżonej wymianę sukienki na inny towar. Logicznym jest przy tym, że towar wybrany w ramach tej wymiany przez oskarżoną powinien być tej samej wartości, co sukienka, ewentualnie w przypadku wybrania droższego towaru mogła wchodzić w grę kwestia dopłaty przez oskarżoną. Natomiast oskarżona wyniosła ze sklepu towary o wartości ponad 300 zł (nie, jak wskazała na rozprawie, o wartości do 200 zł, zresztą nawet podana w wersji oskarżonej suma cen towarów przekraczała tę kwotę), a więc znacznie przekraczającej wartość sukienki, która wynosiła około 170 zł. Przede wszystkim jednak oskarżona zabrała ze sobą również sukienkę, która miała podlegać wymianie, i jak sama przyznała, następnie dokonała jej zwrotu w innym sklepie, podczas gdy w przypadku wymiany towaru oczywistym jest, że powinna przedmiotową sukienkę pozostawić w sklepie (...) w (...) i to bez żadnej rekompensaty pieniężnej w postaci zwrotu jej ceny.

Niezrozumiałe są również tłumaczenia oskarżonej, iż po prostu wyszła z wybranymi rzeczami ze sklepu, albowiem nikt jej nie zatrzymywał, w świetle wskazań doświadczenia życiowego jasne jest bowiem, że w przypadku wymiany

towarów powinny one zostać najpierw wycenione przez pracownika sklepu, chociażby aby sprawdzić, czy ich cena odpowiada cenie wymienianego towaru, następnie nabite na kasę, pozbawione zabezpieczeń, w przypadku różnicy cen dochodziłaby wówczas kwestia ewentualnej dopłaty. Tymczasem oskarżona wyniosła ze sklepu rzeczy z pominięciem wszystkich tych czynności, logicznie wskazywanych jako konieczne do przeprowadzenia przez świadków M. O. i J. L.. Takiego zachowania oskarżonej w żaden sposób nie tłumaczą jej twierdzenia, że zabrała sukienkę, bo ekspedientka ją odrzuciła, że ekspedientka nie tłumaczyła jej, na jakich zasadach może wziąć inne rzeczy za sukienkę, i nie było mowy, że te rzeczy mają gdzieś być odnotowane czy nabite na kasę, albowiem konieczność przeprowadzenia takich czynności powinna być oczywista dla każdej dorosłej i rozsądnej osoby. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do uznania, że klient może w sklepie samowolnie wymienić zakupiony towar, z którego jest niezadowolony, bez możliwości sprawdzenia przez sprzedającego, czy towar zabierany w zamian odpowiada cenie wymienianego towaru, bez podjęcia czynności związanych z rejestracją transakcji (choćby dla celów podatkowych czy też związanych z pilnowaniem stanu towarów w sklepie), a w tym konkretnym przypadku nawet bez pozostawienia towaru, który miał zostać wymieniony, co byłoby wnioskiem absurdalnym. Jeżeli natomiast rozpatrywać zachowanie oskarżonej jako zmierzające do uzyskania rekompensaty za wskazane wyżej okoliczności, to oskarżona mogła podjąć działania w tym zakresie na odpowiedniej drodze prawnej, a nie poprzez samowolne, dyktowane emocjami działanie polegające na zabraniu rzeczy ze sklepu. Podobnie nielogiczne jest tłumaczenie oskarżonej, iż sądziła, że jak zabierany towar będzie nieadekwatny cenowo, to ekspedientka zwróci jej uwagę, że to nie mają być te rzeczy, skoro oskarżona w istocie nie umożliwiła nawet pracownikowi sklepu dokonania sprawdzenia, jakie dokładnie towary wynosi ze sklepu.

Jak już wyżej wspomniano, podobnie do wyjaśnień oskarżonej A. B. należy ocenić zeznania świadka M. B., co wynika z okoliczności, iż świadek ten, nie uczestniczący bezpośrednio w zdarzeniu, treść swoich zeznań oparł na relacji przekazanej mu przez oskarżoną. W efekcie za niewiarygodne należy uznać te same twierdzenia podane przez świadka, które Sąd uznał za niewiarygodne w zakresie wynikającym z treści wyjaśnień oskarżonej.

Jak już kilkakrotnie wyżej wskazano, bardziej szczegółowego omówienia wymaga kwestia rodzaju, ilości i wartości rzeczy zabranych przez oskarżoną A. B. ze sklepu (...), co miało kluczowe znaczenie dla oceny zachowania oskarżonej pod względem prawnym i kwalifikacji prawnej przypisanego jej czynu.

Twierdzenia świadka M. O. w tym zakresie nie są do końca konsekwentne. Początkowo wskazała ona, że oskarżona zabrała 6 naszyjników o wartości 300 zł, kurtkę o wartości 170 zł i spódnicę o wartości 80 zł, a więc rzeczy o łącznej wartości 550 zł. Następnie przedstawiła wydruki kodów towarów wraz z cenami, w świetle których spódnica miała cenę 79,90 zł, kurtka cenę 169,90 zł, zaś biżuteria w postaci naszyjników ceny 49,90 zł (trzy sztuki) i 39,90 zł (dwie sztuki), tak więc wskazała na 5 sztuk zabranych naszyjników. Należy uznać, że na tej właśnie wycenie oparta została treść zarzutu. Warto jednak zauważyć, że w świetle zeznań M. O. wycena ta miała zostać poprzedzona inwentaryzacją, która w świetle wskazanych dowodów jednak nie nastąpiła, co już budzi wątpliwości co do jej prawidłowości. Na rozprawie świadek M. O. zeznała jeszcze nieco inaczej, że oskarżona zabrała 4 albo 5 naszyjników wartych około 49,99 zł, stwierdziła przy tym, że zostały one zabrane z jednego haka, natomiast są one posegregowane na hakach według rodzajów i na jednym haku są naszyjniki o bardzo zbliżonych cenach, przy różnicach do 5 zł, co kłóci się z wcześniejszą wyceną zabranych rzeczy. Wszystkie te okoliczności w ocenie Sądu wskazują, że świadek w istocie nie wiedział dokładnie, ilu naszyjników i jakiej wartości zabrała oskarżona.

Kwestii tej nie mogą precyzyjnie wyjaśnić zeznania świadka K. P., która podała jedynie, że oskarżona wyniosła ze sklepu naszyjniki (bez doprecyzowania ich liczby), kurtkę i spódnicę. Z kolei świadek J. L. swoje twierdzenia w tym zakresie, podobnie jak większość zeznań, opierała na relacji M. O., przy czym wskazała jednak dodatkowo, że w danym miejscu, z którego oskarżona zabrała naszyjniki, znajdują się naszyjniki w cenach 30-40 zł, zaś najtańsze naszyjniki w ich sklepie kosztują 29,90 zł, a najdroższe prawdopodobnie 59 zł.

Powyższe twierdzenia należało skonfrontować z wyjaśnieniami oskarżonej w tym zakresie, która przyznała, że wyniosła ze sklepu dwa naszyjniki, spódnicę i kurtkę (nie licząc wcześniej zakupionej sukienki). Ze wskazanych już wyżej względów Sąd uznał, że oskarżona zaniżyła ceny tych towarów, albowiem są one w większości sprzeczne z okolicznościami wynikającymi z pozostałych dowodów. Przy braku możliwości precyzyjnego ustalenia, jaką dokładnie

liczbę naszyjników oskarżona wyniosła ze sklepu, i wobec niemożności usunięcia wątpliwości rysujących się w tym zakresie, Sąd przy zastosowaniu art. 5 § 2 kpk przyjął wersję najkorzystniejszą dla oskarżonej, tym samym przyjmując, że zabrała ona towary wskazane przez siebie, czyli dwa naszyjniki, spódnicę i kurtkę. Ceny spódnicy i kurtki w ocenie Sądu w świetle omówionych dowodów nie budzą wątpliwości i wynosiły odpowiednio 79,90 zł oraz 169,90 zł, natomiast wobec niemożności precyzyjnego ustalenia, ile dokładnie kosztowały naszyjniki zabrane przez oskarżoną, Sąd ponownie przyjął wersję dla niej najkorzystniejszą, przyjmując najniższą cenę tego typu towaru w danym sklepie, czyli 29,90 zł za sztukę. Oznacza to, iż łączną wartość rzeczy zabranych przez oskarżoną należy określić na kwotę 309,60 zł.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, iż zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonej A. B. w ramach czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia popełnienia tego, że w dniu 19 października 2014 roku w G. w sklepie (...) na terenie C.H. A. Centrum przy ul. (...) dokonała zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci kurtki, spódnicy oraz dwóch naszyjników o łącznej wartości 309,60 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. w G..

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonej A. B. winy w zakresie przypisanego jej czynu. W toku postępowania ujawniły się wprawdzie wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, jednakże z wniosków opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonej wynika, że nie jest ona chora psychicznie ani upośledzona umysłowo, brak podstaw do uznania, aby oskarżona w inkryminowanym czasie znajdowała się w stanie zaburzeń psychotycznych, i w odniesieniu do przypisanego jej czynu oskarżona nie miała zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Również z wydanej opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej A. B. wynika, że oskarżona nie ujawnia objawów psychotycznych, wykazuje natomiast niską tolerancję na frustrację i osłabienie kontroli emocjonalnej w sytuacji stresu i frustracji oraz osobowość niestabilną emocjonalnie, te ostatnie okoliczności nie mają jednak wpływu na ocenę poczytalności oskarżonej. Sąd uznał obie wymienione opinie za pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem są one jasne, logicznie uzasadnione, zupełne, zostały również sporządzone przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną, zaś żadna ze stron nie kwestionowała wniosków tych opinii.

W konsekwencji należy uznać, że oskarżona A. B. jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawała sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i nawet pomimo okoliczności wynikających z wniosków opinii sądowo-psychologicznej miała możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto, biorąc pod uwagę powszechny charakter czynu zabronionego popełnionego przez oskarżoną bez wątpienia zdawała ona sobie sprawę, iż zachowanie, którego się dopuściła, ma charakter czynu zabronionego i jest penalizowane. W ocenie Sądu oskarżona działała umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, chcąc dokonać zaboru cudzego mienia w celu jego przywłaszczenia we wskazanym dalej rozumieniu i pozbawienia w ten sposób pokrzywdzonego władztwa nad rzeczą.

Ze wskazanych wyżej względów, związanych z ustaleniem łącznej wartości rzeczy ukradzionych przez oskarżoną, Sąd zakwalifikował zachowanie A. B. jako wykroczenie z art. 119 § 1 kw.

Wykroczenie takie popełnia ten, kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza 1/4 minimalnego wynagrodzenia. Biorąc pod uwagę, że aktualnie 1/4 minimalnego wynagrodzenia stanowi kwota 462,50 zł, dokonanie przez oskarżoną kradzieży mienia o łącznej wartości 309,60 zł należy potraktować właśnie jako wykroczenie ze wskazanego wyżej przepisu, nie zaś jako przestępstwo z art. 278 § 1 kk.

Podkreślenia wymaga przy tym, że w ocenie Sądu oskarżona dopuściła się kradzieży nawet pomimo tego, że działała pod wpływem emocji wywołanych zdenerwowaniem związanym z sytuacją polegającą na odmówieniu jej zwrotu pieniędzy za zakupioną wcześniej sukienkę i w istocie nie potrzebowała zabranych ze sklepu rzeczy, na co wskazuje porzucenie ich po chwili na śmietniku. Takie pobudki i rezultat działania oskarżonej w ocenie Sądu nie stanowią jednak przeszkody do uznania, iż zabrała ona w celu przywłaszczenia opisane wyżej rzeczy. Podkreślić należy bowiem, że działanie w ramach zamiaru przywłaszczenia rzeczy nie musi w każdym wypadku oznaczać włączenia tych rzeczy przez sprawcę do swojego majątku, czego oskarżona rzeczywiście nie uczyniła. Do istoty przywłaszczenia należy bowiem

osiągnięcie celu w postaci uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności przez jej zatrzymanie lub rozporządzenie nią, a skutkiem przywłaszczenia jest utrata rzeczy przez osobę uprawnioną i trwałą, a nie jedynie czasowy charakter powstałej w ten sposób szkody w majątku tej osoby (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 06 maja 2011 r., sygn. akt II AKa 104/11, LEX nr 1001353). Niewątpliwie natomiast jedną z form rozporządzenia rzeczą jak właściciel jest jej porzucenie, co uczyniła oskarżona w stosunku do zabranych rzeczy poprzez ich wyrzucenie na śmietnik. Działając w taki sposób, tj. najpierw zabierając rzeczy ze sklepu bez uiszczenia świadczenia wzajemnego, a następnie porzucając je w miejscu nieznanym właścicielowi, oskarżona niewątpliwie obejmowała swoim zamiarem spowodowanie w ten sposób trwałej szkody majątkowej po stronie pokrzywdzonego poprzez trwałe uniemożliwienie mu korzystania z tych rzeczy. Tym samym działanie takie należy uznać za podjęte w zamiarze przywłaszczenia rzeczy.

Uznając oskarżoną za winną popełnienia opisanego wyżej wykroczenia Sąd na podstawie art. 119 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył za nie oskarżonej karę grzywny w wysokości 400 zł. Zdaniem Sądu kara w takiej właśnie wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 33 § 1 kw jej rozmiar nie przekracza stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżoną czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonej oraz potrzeb w zakresie społecznego oddziaływania.

Jako okoliczność obciążającą przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd miał na uwadze wartość ukradzionych przez oskarżoną rzeczy, która jest stosunkowo wysoka i bliższa górnej granicy wartości skradzionego mienia, do której czyn polegający na kradzieży stanowi wykroczenie, a nie przestępstwo. To, jak również okoliczność, iż pokrzywdzony nie odzyskał skradzionych rzeczy, ma znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną. Okolicznością łagodzącą jest z kolei dotychczasowy tryb życia oskarżonej, w tym jej niekaralność.

Należy zaznaczyć, iż z uwagi na treść art. 119 § 1 kw Sąd mógł wymierzyć oskarżonej karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Sąd uznał, że nawet pomimo wskazanych wyżej okoliczności łagodzących wystarczające będzie orzeczenie wobec oskarżonej najłagodniejszej z alternatywnie grożących jej kar, to jest kary grzywny. Mając natomiast na uwadze, że Sąd mógł wymierzyć tę karę, z uwagi na treść art. 24 § 1 kw, w wysokości od 20 do 5.000 zł, nie można jej uznać za nadmiernie surową, jest ona bowiem zdecydowanie bliższa dolnej granicy możliwej do wymierzenia kary.

Ponadto, wobec ustalenia, iż na skutek działania oskarżonej pokrzywdzony odniósł realną szkodę majątkową w wysokości łącznej wartości ukradzionych przez oskarżoną rzeczy Sąd na podstawie art. 119 § 4 kw w zw. z art. 28 § 1 pkt 4 i § 4 kw orzekł wobec oskarżonej A. B. środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej wykroczeniem poprzez zapłatę na rzecz (...) Sp. z o.o. w G. kwoty 309,60 zł stanowiącej równowartość ukradzionego mienia.

Orzekając w przedmiocie zabezpieczonego w toku postępowania dowodu rzeczowego Sąd na podstawie art. 230 § 2 kpk w zw. z art. 44 § 5 kpw nakazał zwrócić Centrum Handlowemu (...) w G. jako podmiotowi uprawnionemu dowód rzeczowy w postaci płyty CD-R z zapisem monitoringu, opisany w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 1 (karta 15 akt sprawy), albowiem stał się on zbędny dla postępowania.

Sąd orzekł ponadto o kosztach procesu i na podstawie art. 118 § 1, 3 i 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) obciążył oskarżoną A. B. zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł oraz wydatkami związanymi z należnościami dla biegłych z tytułu wynagrodzenia za sporządzenie opinii w kwocie 611,27 zł (są to wydatki poniesione przez Skarb Państwa w związku z uzyskaniem opinii sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej dotyczących oskarżonej, które nie wchodzi w skład wskazanego wyżej ryczału), zaś na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonej A. B. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 40 zł. Sąd z uwagi na sytuację materialną oskarżonej nie znalazł podstaw do zwolnienia jej z przedmiotowego obowiązku.